Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 600 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 700 Mk.
Zagranicą 1400 Mk.

Cena pojed. egzemplarza 35 Mk.

CENA 35 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 250., w tekście m. 200
Nekrologi 250 mk. zwyczajne 120 mk.

Adres Redakcji i Administracji:
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 164 (7203). Sobota, dnia 22 lipca 1922 r. Rok XXX

Telegramy.

Pisma rezygnacyjnego Naczelnika Państwa niema

WARSZAWA 21. Z kół miarodajnych „Kurjer“ otrzymał wiadomość, że pogłoski o wygotowaniu przez Naczelnika Państwa pisma rezygnacyjnego są bezpodstawne.

Odpowiednie decyzje w tej sprawie mogą być powzięte dopiero po wyjaśnieniu się sytuacji w Sejmie, w którym w chwili obecnej toczą się dopiero narady nad ustaleniem poglądu większości.

Masowy powrót inteligencji polskiej z Rosji

WILNO. Przybył tu pierwszy eszelon, składający się ze znacznej liczby optantów, który wyruszył z Piotrogrodu dnia 1 lipca.

Poprzednio wysłano tylko nieznaczne grupy optantów, liczące po kilka lub kilkanaście osób. W obecnym eszelonie w ogólnej liczbie 800 repatrjantów znajdowało się 200 optantów, których większość stanowi inteligencja.

Między innymi najwybitniejsi przedstawiciele kolonji polskiej w Piotrogrodzie, jak profesor Władysław Caraffa—Korbut, zaproszony do objęcia katedry na wydziale medycznym Uniwersytetu w Wilnie, profesor Kazimierz Caraffa—Korbut, zaproszony na Uniwersytety Jagielloński i Wileński, (obaj bracia byli profesorami wojskowej akademji medycznej w Piotrogrodzie), profesor zenon Orłowski, znany chirurg dr. Wijciech Kozłowski, bakterjolog p. Borys Pieczenko, mecenas Adolf Kopeć, inżynierowie Łabuć, Radzikowski i Urbanowicz, Władysław ks. Massalski, były dyrektor departamen. ministerstwa rolnictwa w Rosji, oraz szereg innych osób.

Przed odjazdem eszelonów odbyło się w Piotrogrodzie, w lokalu delegacji reewakuacyjnej zebranie, na którem w czasie przemówień pożegnalnych zaznaczono, że wyjazd tak znacznej liczby inteligencji polskiej z Piotrogrodu zamyka niejako chlubne karty dziejów kolonji polskiej założonej niegdyś przez króla Stanisława Augusta, wśród której przebywali Kościuszko, Mickiewicz i wielu innych.

Usiłowania stworzenia centrum sejmowego

WARSZAWA. 21. W kołach stronnictw centrowych, jak K. P. K., Zj. mieszczańskiego „Piasta“ i Nar. Zj. ludowego, coraz wyraźniej zarysowują się dążenia do utworzenia centrum sejmowego, zdolnego do wyłonienia rządu porozumienia.

Wspomniane stronnictwa, wychodząc z założenia, że istniejącym blokom, w których skład wchodzą skrzydła skrajne, nie uda się zlikwidować przesilenia, już rozpoczął w tym kierunku pertraktacje.

Udział klubu „Piasta“ w tych rokowaniach stał się możliwym, po oświadczeniu, pochodzącym z miarodajnych kół K. P. K., że klub ten nie weźmie udziału w akcji, zmierzającej do wywołania przesilenia na stanowisku Naczelnika Państwa.

Parlament włoski wyraził rządowi votum nieufności

RZYM. W izbie złożony został wniosek, stwierdzający, że rząd nie zdołał przywrócić spokoju wewnątrz kraju i nie przyczynił się do jego odbudowy ekonomicznej i finansowej.

RZYM. Izba przyjęła porządek dzienny, wyrażający votum nieufności rządowi 288 głosami przeciwko 103.

Wojna domowa we Włoszech

RZYM. Wczoraj odbyły się posiedzenia komitetu Obrony robotniczej, które wyłoniły „Tajny komitet akcji bezpieczeństwa“. Zadaniem tego komitetu będzie zorganizowanie obrony przed „faszystami“. Wszystkie zrzeszenia robotnicze podporządkowały się temu komitetowi.

RZYM. Wskutek uporczywych pogłosek o marszu silnych oddziałów „faszystów“ na Rzym celem objęcia w posiadanie stolicy, panuje tu ogromne zaniepokojenie. „Ardito del popolo“ odbył posiedzenie celem obmyślenia środków obrony („Ardito del popolo“ jest organizacją robotniczą, powołaną dla walki z „faszystami“.

RZYM. Sytuacja w całych Włoszech przedstawia się bardzo poważnie. „Faszyści“ podpalili dom i zdemolowali kooperatywę robotniczą w Nowarze, Sinigaglii, Anconie. Stanęły fabryki, doki, tramwaje, drukarnie gazetowe i teatry. Sklepy są zamknięte.

RZYM. W Turynie, Cunneo i Aleksandrji wybuchł straj powszechny.

O podwyżkę płac urzędników

WARSZAWA 21. Dziś w godzinach rannych, odbędzie się posiedzenie Rady ministrów dla załatwiania spraw niecierpiących zwłoki a między innemi sprawy nowej podwyżki dla urzędników państwowych—Istnieje projekt podwyższenia płac urzędniczych o nowych 40 proc.

Huragan gradowy pod Piotrkowem

PIOTRKOW. 21. Po długich tygodniach suszy, która w tych stronach przybrała rozmiary katastrofalne, nawiedziła okolicę. Tuszyna straszna burza, połączona z gradowym huraganem i trąbą powietrzną. Pastwą tych szalonych wybryków natury padły liczne gospodarstwa, a wśród nich najwięcej ucierpiał majątek Józefów p. Cz. Bronikowskiego. Wichura 11 bm. zniosła doszczętnie wielką— stodołę, spichlerz naładdowany świeżo wymłóconem zbożem i znacznemi zapasami nawozów sztucznych. Huragan uniósł dach, belki na odległość kilkunastu prętów; konie, które właśnie były przy kieracie, zdołano uratować, a cztery osoby ze służby dworskiej uniknęły śmierci, chroniąc się pod maszynami.

Uległy zniszczeniu wszystkie narzędzia rolnicze, młockarnie, sieczkarnie pod ciężarem walących się belek. Ulewa obróciła w jedną masę błota, w którem tonęły nasiona łubinu, zboża i narzędzia gospodarcze. Krowy zostały uniesione na pastwisku, a grad wielkości włoskiego orzecha wybił zboże na pniu prawie do połowy.

Takiego niezwykłego zjawiska natury nie pamiętają nawet najstarsi w okolicy ludzie. Spustoszenie na wielkiej przestrzeni wywołało przygnębiające wrażenie wśród ziemian i włościaństwa.

Konfiskata

LUBLIN. Dzisiejszy numer „Głosu Lubelskiego został skonfiskowany.

Huragan

LWOW. Wielka burza przeciągnęła wczoraj w pow sokalskim. Straszny huragan poczynił ogromne szkody na polu i w budynkach. 2-ie osoby zabite.

Ceny w Wiedniu

WIEDEN. Wskutek zmniejszenia się wartości korony, cena chleba dochodzi do 2170 koron za 1 kg. Oczekiwana jest również zwyżka cen na cukier, tłuszcze i inne produkty.

Zjazd zrzeszeń uczniów szkół średnich

WARSZAWA. Od dwóch dni obraduje w Warszawie zjazd związku żrzeszeń samopomocy uczniów szkół średnich. Na zjeździe są reprezentowane wszystkie dzielnice Rzeczypospolitej prócz Małopolski.

Zjazd ma za zadanie, oprócz kontrolowania dotychczasowej działalności zarządu głównego, określenie podstawowych dalszych prac. Jedną z najważniejszych prac jest zmiana statutu w myśl życzeń ministerstwa W. R. i O. P. wyłoniono szereg komisji, które obradują nad sprawami ideowymi i prasowymi, sportowymi, ekonomicznymi. Organizacja, będąc apolityczną, odgrywa dużą rolę wychowawczą w życiu młodzieży szkolnej.

Pensjonowanie starszych urzędników kolejowych

LWOW. Prasa lwowska podaje, że ministerstwo kolei żelaznych zarządziło spensjonowanie najstarszych urzędników kolejowych z dn. 1 września. Między spensjonowanymi znajduje się bardzo wielu urzędników z lowskiej dyrekcji kolejowej. Zarządzenie to ma na celu utworzenie widoków na wyższe stanowiska dla średniej generacji urzędników, którzy dotychczas, dzięki dużej ilości wysłużonych, mieli awans zamknięty.

Spustoszenia w komunikacji telegraficznej i telefonicznej

WARSZAWA. Ministerstwo poczt i telegrafów komunikuje: Panujące od 16 bm. burze i wichury poczyniły ogromne spustoszenia na linjach i tarasach, pozbawiając połączeń Stolicę z miastami kraju i zagranicą. Na linjach Warszawa-Grodno-Poznań burza i wichura na znacznych przestrzeniach powyrywała słupy, albo je połamała, a przewody telegraficzne i telefoniczne poplątała i porwała przez powalenie drzewa przydrożnego. Zarządzono przez ministerstwo natychmiastową naprawę tych linji, nowe burze i wichury niweczą. Z ustaniem burzy zostaną linje telegraficzne i telefoniczne w najkrótszym czasie naprawiane i połączenie wznowione.

List z Górnego Sląska.

(Od naszego korespondenta).

Katowice 17 lipca.

Minął okres świetnych uroczystości przyjmowania wojsk i władz polskich na G. Sląsku, minął wczorajszy dzień najwspanialszego i najwznioślejszego święta narodowego polskiego, jaki Górny Slązk widział kiedykolwiek uroczystość zjednoczenia Slązka z Rzecząpospolitą Polską na wieczne czasy minęły wszystkie te podniosłe chwile, które niezatartemi głoskami zapisane będą w historji i w pamięci żyjących — a nadszedł czas pracy.

Nie zawsze można świętować, nie zawsze zabawiać, bo z czasem i najwspanialsze tego rodzaju uroczyst. musiałaby utracić swój urok. To co nam Polska dała, ta niejako pierwsza dawka silnego ożywczego nektaru dla ciężko spragnionego, po długowiekowej niewoli na łono Ojczyzny wracającego narodu, wystarczy zupełnie, aby nieszczęśliwy lud górnośląski pobudzić do nowego życia i do nowej pracy.

Wystarczy nawet, aby w umysłach Niemców owych licznych, przez wrogą nam prasę niemiecką tak nieprzyjaźnie dla Polski usposobionych jednostek, dla których dotąd jedynie pikielhauba pruska była ideałem, wywołać coś w rodzaju jeśli nie zachwytu narazie, ale przynajmniej uczucia podziwu i poszanowania dla potęgi polskiej.

Górny Slązk, albo raczej przyznana nam część kraju wraca teraz do pracy, tem cięższej, że ugruntowanej na całkiem nowych, dotąd ludowi śląskiemu bliżej nie znanych podstawach polityczno-państwowych, gospodarczych i narodowościowych, podstawach tem niepewniejszych że założyli je nieznani nam i częściowo nieprzyjaźnie dla nas usposobieni ludzie, stosunków tutejszych nie znający, jak Japończycy, Anglicy, Brazyljanie i inni, którzy w mylnem przewidywaniu, że zmarniałby przemysł górnośląski, gdyby cały obwód przemysłowy oddali Polsce, przez podział kraju i setkę krępujących przepisów sami przemysłowi górnośląskiemu byt utrudnili. Nie dość na tem i Niemcy, nie oglądając się na żadne przepisy traktatu górnośląskiego, który jest dla nich,, jak wiadomo, niczem więcej od świstka papieru, już teraz stawiają nam najcięższe przeszkody. Dotąd nie oddali Polsce przyznanej jej w traktacie górnośląskim liczby parowozów, wagonów, dla braku środków komunikacyjnych piętrzą się już zapasy węgla i fabrykatów żelaza, których wywieść nie można Mówi się już nawet o redukcji dni roboczych w przemyśle górnośląskim, zwłaszcza górniczym, do 3 lub 4 dni w tygodniu, aby się zapasy zanadto nie powiększały, co wśród robotników wywołałoby oczywiście jaknajwiększe niezadowolenie. Niemcy bezprawnie na granicy, zatrzymują towary, zakupione przez firmy tutejsze w Niemczech jeszcze przed ustanowieniem nowej granicy celnej, tj. przed 18 czerwca, wskutek czego zapasy w tutejszych składach wprost w oczach maleją, a ceny podnoszą się z dnia na dzień. Poza wyrobami metalowymi, drzewnymi a zwłaszcza tekstylnemi, które dotąd jedynie z Niemiec dostarczano, zaczyna brakować także niektórych środków spożywczych, zwłaszcza mleka, gdyż Niemcy nie dostarczają przepisanych ilości mleka, ustalonych w umowie górnośląskiej i sabotują traktat genewski na każdym kroku, tak naprzykład wyzyskują nawet uchodźców polskich, szukających schronienia w polskiej części Slązka, odbierając im wysokie opłaty celne i podatkowe.

Widzimy stąd, jak ciężkie są narazie stosunki gospodarcze w województwie śląskiem. Mogłyby być daleko lepszemi, gdyby z niemieckiej strony dopełniano ściśle przepisów umowy genewskiej. Na szczęście, zdaje się, dzięki sprężystości władz wojewódzkich, dzięki ofiarności wytrwałości i pracy całego społeczeństwa polsko-śląskiego niebawem nastąpi zmiana na lepsze. Polska ze swego parku kolejowego oddała na użytek województwa narazie 30 wagonów. Jest to nieomal że tylko kropla na gorący kamień, ale jest nadzieja, że będzie mogła oddać jeszcze więcej wagonów a w tym czasie prawdopodobnie i Niemcy zmuszeni zostaną do wydania reszty należących nam wagonów. O węgiel górnośląski ubiega się cały świat, byle by tylko były wagony, aby go wywieść można a w zamian za czarne djamenty sprowadzać złoto!

Także sprawa aprowizacji znajduje się na dobrej drodze. Stało się wbrew przewidywaniu Niemców i ku niemałej ich złości nawet tak, że ceny za najważniejsze środki żywności, tj. za mięso i mąkę, które województwo śląskie otrzymuje obecnie wyłącznie już tylko z Polski są tutaj obecnie już znacznie niższe od cen w niemieckiej części Slązka.

W miarę, jak się u nas ugruntowywuje położenie gospodarcze, niewątpliwie znajdzie się równowaga i dla przyszłych stosunków narodowościowych, chociaż to ostatnie zależeć będzie w głównej mierze od dobrej woli i lojalnej podstawy Niemców tutejszych i od zachowania się Niemców w niemieckiej części Slązka. W województwie śląskiem już od przeszło dwóch tygodni przeprowadza się rozbrojenie ludności. W niemieckiej części na skutek nalegań polskich i skarg na dalsze gwałty „Selbschutzu" nareszcie również, zabrano się do ściągania ukrytej broni, wyznaczając na to miesiąc czasu, od 15 lipca do 15 sierpnia. Zresztą tamtejsza ludność niemiecka, a nawet władze same, jak naprzykład policja bytomska, w ostatnich czasach ostro występować poczęły przeciw „Selbstchutzu", ponieważ tenże, nie mogąc już napadać na Polaków, którzy opuścili kraj, (reszta pozostających tam Polaków ze strachu udawać musi Niemców! w braku lepszej roboty napada na Niemców. Z bandytów politycznych „Selbstschutz" zeszedł do roli zwyczajnych zbrodniarzy, rabusiów i opryszków ulicznych. Urzędowo przyznają obecnie także że to „Selbstschutz" był który w „Gliwicach Opolu itd. zdzierał włosy z głowy i piętnował rozpalonem żelazem kobiety, które utrzymywały przyjazne stosunki z Francuzami.

ALEKSY PAJĄK

Komunikat Ministerstwa Skarbu w przedmiocie amnestji, przewidzianej w ustawie o podatku od wzbogacenia się.

W myśl ustawy z dn. 31 marca 1922 roku (Dz. U. R. P. Nr. 30 poz. 238) mają osoby, obowiązane do zapłacenia podatku od wzbogacenia się z powodu odpłatnego nabycia nieruchomości z wyjątkiem tylko płatników, należących do kategorji właścicieli gruntów o obszarze do 43 ha) przesłać Izbie Skarbowej najpóźniej w dniu 20 sierpnia 1922 r. szczegółowe obliczenie podatku i podać w niem między innemi cenę, za którą nabyły odnośną nieruchomość.

Kto tę cenę poda niezgodnie z prawdą, ulegnie karze pieniężnej w wysokości od jednokrotnej do dwudziestokrotnej sumy, na której utratę naraził Skarb Państwa w zakresie podatku od wzbogacenia się, albo w drodze sądowej —karze pozbawienia wolności do jednego roku. Kto natomiast poda cene nabycia prawdziwie, nie naraża się tem na karę za popełnione swego czasu zatajenie części ceny kupna.

Jeśli bowiem w dniu, w którym Izba Skarbowa otrzyma „szczegółowe obliczenie" podatku od wzbogacenia się, zawierające prawdziwą cenę kupna, władza skarbowa bądź wcale jeszcze nie będzie miała skądinąd wiadomości o zatajeniu części ceny, bądź wdrożone dochodzenia nie będą jeszcze zakończone orzeczeniem pierwszej instancji, to postępowanie karne w przedmiocie zatajenia części ceny nie będzie wdrożone, względnie nie będzie dalej prowadzone. Dotyczy to zarówno płatnika podatku od wzbogacenia się (nabywcy nieruchomości) jako też innych osób, współwinnych zatajenia.

W krainie Mormonów.

Opowiadanie z angielskiego

(Ciąg dalszy).

Gdy minął zakręt skały, ujrzał przed sobą miejsce, gdzie był rozpalił ogień Stos popiołu tlił się jeszcze lecz widocznie od chwili odejścia Jeffersona nikt ognia nie podtrzymywał.

Grobowa cisza panowała dokoła. Obawy Jeffersona zmieniły się w pewność — podskoczył naprzód. W pobliżu dogasającego ogniska nie było żywej istoty: mężczyzna, dziewczyna, zwierzęta wrszyscy znikli. Teraz już stało mu się oczywistem że jakaś straszna i nagła katastrofa zdarzyła się podczas jego nieobecności — katastrofa, która ich pochłonęła i nie zostawiła żadnego śladu.

Oszołomiony tym nagłym ciosem Jefferson urczuł zawrót głowy i musiał się oprzeć na strzelbie, by nie upaść. Wszelako był on przedewszystkiem człowiekiem czynu i wnet odzyskał przytomność umysłu. Schwyciwszy tlącą się jeszcze gałęź, rozdmuchał ogień tak, że zajaśniała płomieniem i przy tem świetle rozglądał się bacznie dokoła. Ziemia była stratowana kopytami końskiemi, co dowodziło, że liczny oddział jeźdźców dogonił zbiegów, a kierunek końskich śladów wskazywał, że następnie powrócili do Salt Lake City.

Czy zabrali ze sobą jego towarzyszów? Jefferson Hope zaczął już przypuszczać, że tak się stało gdy nagle wzrok jego padł na przedmiot, na którego widok począł drżeć na całem ciele. Nieopodal w bok wznosił się niewielki nasyp czerwonawej ziemi, którego poprzednio tam nie wiedział. Pomyłka była tu niemożliwa — to świeżo wykopany grób.

Zbliżywszy się, Jefferson ujrzał kawałek papieru w szczelinie zatkniętego w ziemię kija, a na tym papierze napis krótki, ale, niestety, nazbyt wymowny:

JAN FERRIER.
Obywatel Salt Lake City.
Zmarł d. 4 sierpnia 1860.

Czerstwy starzec, którego opuścił przed kilku godzinami zaledwie, przestał istnieć i pozostał po nim jedynie ten napis grobowy. Jefferson Hope spojrzał dokoła błędnym wzrokiem, szukałjąc drugiego grobu, lecz go nie znalazł. Lucy zatem została zabrana przez swych strasznych prześladowców, aby spełnić przeznaczenie początkowe i powiększyć harem syna jednego ze starszych. Gdy Jefferson uprzytomnił sobie całą grozę losu ukochanej własną wobec tego bezsilność, zaczął gorzko żałować, że nie dzieli ze starym farmerem cichego miejsca wiecznego spoczynku.

Niebawem jednak, pod wpływem wrodzonej energji, otrząsnął się ponownie z pognębienia, wywołanego rozpaczą. Jeśli wszystko utracił, miał przynajmniej możność poświęcenia życia swego zemście. Z niesłychaną cierpliwością, z wytrwałością nieporówaaną, łączył Jefferson Hope uczucie nienawiści i mściwości tak potężne, że nie powstydzili by go się Indjanie, śród których żył tak dł ugo. Stołjąc nad opuszczonem ogniskiem, uczuł, że jedyna rzecz mogła ból jego złagodzić: odwet, straszliwy, krwawy odwet na wrogach.

Poprzysiąkł sobie, że ten jeden cel będzie miał w życiu i jemu poświęci całą siłę woli, całą niewyczerpaną energję, swoją. Blady śmiertelnie, z wyrazem zaciętego bólu na twarzy, powrócił tam, gdzie opuścił swą zdobycz i, roznieciwszy znów ogień, upiekł tyle mięsa, żeby mu starczyło na kilka dni. Poczem zawinął je i, nie bacząc na znużenie, wyruszył w powrotną drogę śród gór, idąc śladami tych, którzy naedali sobiet nazwę Aniołów Mścicieli.

Pięć dni wlókł się, wyczerpany z pokrwawionemi stopami, przez wąwozy, które już poprzednio przebył konno. Nocą padał gdziekolwiek pod skałą i spał przez kilka godzin, lecz o świcie był już zawsze na nogach. Szóstego dnia dotarł do Orlego Wąwozu, który był pierwszą stacją ich ucieczki, tak strasznie zakończonej, i stamtąd mógł już widzieć siedzibę Swiętych.

Spojrzawszy uważniej w tę stronę zauważył, eże na niektórych główniejszych ulicach powiewają flagi, odróżnił też inne oznaki uroczystości. Zapytywał siebie w duchu, coby to miało znaczyć, gdy naraz usłyszał odgłos kopyt końskich i ujrzał zbliżającego się jeźdźca Niebawem poznał w nim Mormona, nazwiskiem Cowper, któremu niejednokrotnie oddawał różne pzzysługi. Zaczepił go tedy, gdy podjechał, chciał bowiem przedewszystkiem dowiedzieć się, jaki los spotkał Lucy Ferrier

— Jestem Jefferson Hope — rzekł, — Pamiętacie mnie, co?

Mormon przyglądał mu się z nieukrywanem zdumieniem — istotnie, trudno było w odzianym w łachmany wędrowcu, z rozwichrzonem włosem, śmiertelnie bladą twarzą i dzikim wyrazem roziskronych ocuczu, poznać dawnego eleganckiego myśliwego. Gdy jednak poznał go w końcu, zdumienie Mormona zamieniło się w osłupienie.

— Jak możecie pokazywać się tutaj? Czyście oszaleli? — zawołał. — Niech mnie zobaczą rozmawiające go z wami, a mogę to opłacić życiem. Wszak Czterej Swięci wydali na wsas wyrok za dopomaganie do ucieczki Ferrierom.

— Nie obawiam się ani ich, ani ich wyroku — odparł Hope poważnie. — Słuchajcie, Cowper, musicie wiedziec co się tu stało. Zaklinam was na wszystko, co wam jest drogie, odpowiedzcie mi na kilka pytań: bylismy przyjaciółmi. Na miłość Boską, nie odmawiajcie mi odpowiedzi!

— Cóż chcecie wiedzieć? — spytał Mormon zaniepokojony, — Spieszcie się. Nawet skały mają uszy, a drzewa oczy.

— Co się stało z Lucy Ferrier?

— Wczoraj zaślubiona została młodemu Drebberowi... No, odwagi, odwagi człowieku; zdawałoby się, że życie z was ucieka!

— Mniejsza o to — odparł Hope słabym głosem.

Pobladł jak chusta, zachwiał się na nogach i upadł na głaz, o który się opierał.

— Mówicie że już poszła zamąż?

— Tak, wczoraj... z tego to powodu właśnie powiewają te flagi na gmachu ratuszowym. Między młodym Drebberem a młodym Stangersonem powstała kłótnia o to, który ma ją dostać. Obaj należeli do oddziału, który ich ścigał a Stangerson zabił ojca, co, jak mniemał, nada mu większe prawa; ale gdy sprawa przyszła pod rozprawy Wielkiej Rady, większość oświadczyła się za Drebberem i Prorok jemu dał dziewczynę. Nikt wszakże nie będzie jej miał długo, bo widziałem wczoraj piętno śmierci na jej twarzy. Podobna jest raczej do widma, niż do kobiety. No, a teraz pójdziecie stąd?

(D. C. N.)

Ordynacja wyborcza.

Komisja konstytucyjna na dwóch posiedzeniach w d. 19 b. m. ukończyła dyskusję nad ordynacją wyborczą do Sejmu, z wyjątkiem podziału mandatów na okręgi i ordynacje do Senatu.

Oprócz poprawek drobnych i stylistycznych, uchwalono znaczną większością głosów następujące zmiany w stosuknu do tekstu 2 czytania.

Ilość mandatów z okręgów ustalono na 360, listy państwowe są zamknięte i otrzymują 72 mandaty. 360 mandatów będą podzielone w pierwszem skrutynium za pomocą ścisłego stosowania systemu de Hondta.

72 mandaty z list państwowych dzielą się systemem de Hondta pomiędzy stronnictwa, które uzyskały mandaty w okręgach.

Projekt związków list wyborczych ponownie odrzucono. Wniosek ten stawiał p. Gruenbaum dla całego państwa, ks. Dziennicki z ograniczeniem do 2 stronnictw, zas p. Buzek z ograniczeniem do okręgów narodowo-mieszanych.

Uchwalono jednym głosem większości następujące poprawki Z. L. N.:

1) Rady Powiatowe w Małopolsce uzyskają prawa sejmików powiatowych.

2) członkowie komitetów obwodowych muszą umieć czytać i pisać po polsku.

3) każdy kandydat na posła będzie musiał zaeklarować, że uważa się za obywatela polskiego i ma bierne prawo wyborcze.

Utrzymano przeciw głosom mniejszych klubów (N. Z. L., N. P. R., P. P. S., Zydzi, N, Ch, S, L; lewicy P. S. L.) ograniczenie, że z list państwowych mogą korzystać tylko te stronnictwa, które zdobyły mandaty w 6 okręgach.

Referent pos. Grzędzielski chciał zrzec się referatu, gdyż pierwotnie referentem był prof. Buzek, ale uległ naleganiom komisji p. Buzka i pozostał referentem.

Następne posiedzenie dziś.

We wtorek przewidywane jest głosowanie nad ordynacją wyborczą w plenum.

Konkurs Polsk. Zw. Tow. Wiośl. na dyplom dla mistrzów Polskich w wioślarstwie.

Dyplom otrzymuje Towarzystwo, zwyciężające w biegach o mistrzostwo Polski w regatach związkowych, które odbywają się corocznie w Bydgoszczy. Musi więc to być znak artystyczny wyglądający efektownie, w ewentualnej oprawie na ścianie.

Warunki konkursu następujące:

1. Projekt ma się składać z dwóch części: na grubym brystolu ma być wykonana sama winieta z napisem, na bibułce zaś słowa, które każdorazowo mają być wdrukowane.

2. Projekt musi być naturalnej wielkości na kartonie o wymiarach 35 cm. szer. i 40 cm. wys.

3. Projekt ma być wykonany w jednym lub dwóch kolorach, nadających się na reprodukcję litograficzną.

4) Projekt musi zawierać napis P. Z. T. W. Mistrzostwo Rzeczypospolitej Polskiej (na brystolu).

5. Projekt winien przewidzieć wdrukowanie następujących słów:

„W biegu czwórek ze sternikiem na rok 192... otrzymano . . . . . .
Skład osady: Sternik: ( )
Wioślarze: ( ))
Sędziowie: . . . . . .
Prezes P. Z. T. W. . . . .
Sekretarz . . . .
Warszawa, dn. . . 192...“

6. Rynek projektu dowolny, koniecznie jednak umieszczenie w winecie sylwetki łodzi wyścigowej na wodzie; pożądane są kontury miasta Bydgoszczy, jako miejscowości, w której odbywają się regaty, ewentualnie emblematy wioślarskie.

7. Do konkursu może stanąć każdy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej.

8. Projekty nadsyłane być mają do dnia 10-go sierpnia, pod adresem Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich w Warszawie, ulica Foksal Nr. 19.

9. Każdy projekt ma być opatrzony godłem, w oddzielnej zamkniętej kopercie, z temżę godłem ma być nazwisko i adres autora pracy.

10. Komisję sędziowską powoła zarząd P. Z. T. W.

11. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi dn. 13 sierpnia, o wyniku nagrodzeni zawiadomieni będą oddzielnie, wreszcie orzeczenie komisji będzie ogłoszone w pismach.

12. Nagrodzone zostaną dwie prace, uznane za najlepsze przez komisję. Nagrodę pierwszą stanowić będzie mk. 25,000, nagrodę drugą mk. 15.000.

13. Najlepsze dwie prace, nagrodzone przez komisję sędziów, stają się własnością P. Z. T. W., który może się rozporządzać projektem wedle swej woli.

14. Związek zastrzega sobie prawo zatrzymania prac wyróżnionych za cenę mk. 5.000 od sztuki.

KRONIKA.

— **SPROSTOWANIE.**

W Nr. 151 „Gazety Kaliskiej“ w obwieszczeniu o sprzedaży z licytacji nieruchomości „Korczak pod Kaliszem, został podany termin sprzedaży w dniu 11 października, zamiast 22 listopada 1922 roku, co niniejszym prostuję.

Kalisz, dnia 20 lipca 1922 roku.

Komornik J. TROJANOWSKI.

— OSOBISTE.

Starosta Kaliski inżynier Rembowski powrócił po kuracji w Szczawnicy do Kalisza i objął swe służbowe obowiązki.

— NIEDBALSTWEM NIE DO DAROWANIA jest noszenie obcasów startych a jednak jakże często widuje się mężczyzn a nawet kobiety z wykrzywionem obuwiem. Tak łatwo można tego uniknąć co jest brzydkiem i niewygodnem, pamiętając tylko o nabyciu pary trwałych obcasów gumowych „BERSON“, które nie ulegają zniszczeniu.

— PRZEDSTAWIENIE Akademickie Koło Kaliszan sprawi niewątpliwie Kaliszowi miłą niespodziankę, wystawiając w sobotę dn. 29-go bm. znakomitą komedję, wybitnego polskiego komedjopisarza — Włodzimierza Perzyńskiego, „Szczęście Frania“.

Próby pod kierunkiem p. Edwina Fibigera w toku.

Urządzeniem sceny przyobiecała się zająć bezinteresownie firma A. Szatkowski i S-ka.

— KTO NIE MOZE BYC NAUCZYCIELEM Ministerstwo Zdrowia wydało rozporządzenie, że nauczycielem szkół publicznych nie może być osoba o pewnych wadach fizycznych. Należą do nich: rażący wygląd zewnętrzny, a więc wydatne kalectwa, ułomności wybitne zniekształcenia i zeszpecenia twarzy, wyraźne tiki i grymasy.

Dalej: widoczna, zwłaszcza choroba skórna, przykra, cuchnąca woń z ust, cuchnący wyciek z nosa; rozwinięta albo rozwijająca się poważna choroba organiczna narządów wewnętrznych: serca, płuc, nerek, innych organów. Nieprawidłowa wymowa: jąkanie się, seplenienie, bełkotanie. Stałe drżenie rąk, kurcz pisarski. Nieprawidłowy i niedający się naprawić za pomocą szkieł wzrok i nieprawidłowy słuch. Napady epilepsji, przebyta, ciężka choroba umysłowa, nadmierna, stała pobudliwość i wybuchowość, rozwijająca się poważna choroba nerwowa. Objawy alkoholizmu.

— SPRAWA MARTENSA.

W dniu wczorajszym poraz drugi rozpatrywaną była w tutejszym Sądzie Okręgowym sprawa Leona Martensa i innych. Jak już czytelnikom donosiliśmy L. Martens skazany został pierwotnie na 10 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw za przywłaszczenie 18 tys. marek i sporządzanie fałszywych kwitów na produkty.. Współoskarżeni Bem, Judkiewicz, Jakubowicz na takąż karę za współuczestnictwo. Wszyscy sądzeni byli z ustawy, Leon Martens, jako urzędnik państwowy. Dnia 28.6 r. b. wyrok ten został skasowany przez Sąd Najwyższy. Głównym motywem odrzucenia pierwotnego wyroku jest fakt, iż instytucja P. A. K. P. D., jako mająca na czele obywatela państwa obcego i nieobdarzona władzą państwową, nie jest też instytucją państwową, pod nazwą bowiem instytucji społecznej ustawa rozumie instytucję samorządu wiejskiego i miejskiego takiego zaś charakteru instytucja P. A. K. P. D. nie posiada, a zatem zastosowanie ustawy o urzędnikach w stosunku do Martensa nie może mieć miejsca.

Wobec powyższego wczoraj sąd w nowym komplecie składającym się z przewodniczącego sędz Dreszera oraz sędziów Sniechowskiego i Kiełczewskiego ponownie rozpatrywał sprawę. Po przesłuchaniu licznych świadków dowodowych i obwodowych, którzy zeznawali to samo co i podczas pierwotnej rozprawy, podprokurator Branik żądał ukarania winnych: Leona Martensa z art. 574 oraz Bema, Judkiewicza i Jakubowicza z art. 616.

Oskarżonych bronili adwokaci: Szymański, Engelhardt i Kijewski, Po długich i wyczerpanych obronach—w ostatnim słowie poruszony do głębi Martens zalał się łzami prosząc sąd o uwzględnienie położenia jego żony z dzieckiem. Po godzinnej naradzie sędziowie ogłosili wyrok skazujący Martensa na rok więzienia z zaliczeniem więzienia prewencyjnego w wysokości 7 miesięcy. Jakubowicza i Brema po 6 miesięcy również z zaliczeniem więzienia prewencyjnego oraz Judkiewicza na 3 miesiące z zaliczeniem więzienia prewencyjnego. Podczas obrad od początku do końca sala była przepełniona widzami, wśród których wielu było zapewne krewnych oskarżonych, o czem wymownie świadczyła żywo okazywana radość po ogłoszeniu łagodnego wyroku.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu Andrzej Kuliński, zamieszkały w Kaliszu przy ul. Łódzkiej Nr. 6, na zasadzie art. 1143, 1146 i 1149 Ust. Post. Cywil. obwieszcza, że na żądanie wierzycielki Rozalji Zmuda sumy 432 z proc i kosztami w dniu 6 października 1922 r. w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Kaliszu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej pozostałej po zmarłych Franciszku i Leokadji małż. Zmuda,, położonej w mieście Turku, przy ulicy Tkackiej pod Nr. 257 stanowiącą równą połowę składającej się z placu zawierającego 175 sążni kwadratowych w tem ogrodu 110 sążni pod zabudowaniami 20 sążni, podwórza i wjazdu 45 sążni i zabudowań, połowy domu mieszkalnego frontowego parterowego z drzewa, drwalników z drzewa i ustępu z desek, podług opisu dokonanego w dniu 5 listopada 1921 roku przez komornika Karkowskiego.

Wymieniona nieruchomość niema urządzonej hipoteki,, w zastawie ani w dzierżawie się nie znajduje, sam zaś plac nieruchomości mianuje się wieczysto czynszowym.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 16000 mk., życzący przyjąć udział w licytacji obowiązany złożyć wadjum 1600 mk., które nieutrzymującemu się przy kupnie będą zwrócone.

Akta tyczące się sprzedaży mogą być przejrzane w Kancelarji wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Kaliszu, a w dniu licytacji u prowadzącego sprzedaż komornika.

Kalisz, dn. 19 lipca 1922 roku.

2069 Komornik: A. KULINSKI.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu Andrzej Kuliński, zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Łódzkiej 6, w myśl art. 1141, 1143, 1146 i 1149 U. P. C. obwieszcza że na żądanie Józefa i Franciszki małż. Wieczorków w dn. 21 listopada 1922 roku o godz. 10 rano odbędzie się w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Kaliszu publiczna sprzedaż przez licytacje w drodze działów osady hipotecznej położonej we wsi Kamienna gminy Błaszki, pow. kaliskiego stanowiącej część majątku Kamienna, część I lit. B. (I) należącej w 2/4 częściach do Józefa i Franciszki małż. Wieczorków, w $\frac{1}{4}$ części do Jana Sroma i w $\frac{1}{4}$ części do spadkobierców zmarłej Antoniny Krzywoźniakowej, zawierającej przestrzeni 18 morgów bez zabudowań i bez zasiewów, przyczem powyższa przestrzeń zawiera w sobie około $\frac{1}{4}$ morgi łąki, 1 morgi stawu i nieużytku reszta zaś grunt orny, szczegółowo wskazanym w opisie z dnia 11-go grudnia 1920 r., sporządzonym przez komornika Motylewskiego.

Powyższa osada w zastawie i dzierżawie nie znajduje się z prawa serwitutów nie korzysta i nie obciążona takowemi, ma urządzoną księgę hipoteczną przechowującą się w wydziale hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu pod nazwą majątek ziemski część I lit. A. obciążona długiem hipotecznym na $\frac{1}{4}$ części współwłasności Jana Sroma w sumie 1000 rb. na rzecz Kazimierza Wesołowskiego i długiem na $\frac{1}{4}$ części współwłasności spadkobierców Antoniny Krzywoźniakowej na rzecz Józefa Wieczorka w sumie 975 mk. z mocy wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu z d. 4 sierpnia 1920 roku.

Licytacja na mocy decyzji Sądu Okręgowego z dnia 26 czerwca rb. rozpocznie się od sumy 500000 mk. Zyczący wziąść udział w licytacji obowiązany złożyć wadjum w sumie 50000 mk. które nieutrzymującemu się przy kupnie będą zwrócone.

Akta sprawy licytacyjnej mogą być przejrzane w kancelarji wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Kaliszu, a w dniu licytacji u komornika prowadzącego sprzedaż. 2070

Kalisz, dn. 19 lipca 1922 roku.

Komornik: A. KULINSKI.

„Tygodnik dostaw" na II. Targach Wschodnich

5—15 IX. 1922.

TYGODNIK DOSTAW WE LWOWIE wyda 3 okazałe numery na II. Targi Wschodnie. Numery te zostaną rozrzucone na placu Targów oraz we wszystkich publicznych lokalach podczas trwania targów.

Ogłoszenia do tych numerów przyjmuje się do 15 sierpnia b. r. 2089

Licytacja. OGŁOSZENIE. **Licytacja.**

Starostwo Kaliskie niniejszym podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 8 i 9 sierpnia r. b o godzinie 9 przed południem, w budynku b. Monopolu Spirytusowego (Tyniec—Szosa Łódzka) odbędzie sie w drodze publicznego przetargu sprzedaż mienia po b. Zarządzie Cywilnym Ziem Wołynia i Frontu Podolskiego.

Na licytację będą wystawione: powozy, wolanty, bale dębowe, bryczki; uprząż, maszyny do pisania, przybory telefoniczne, żelazo, łopaty, widły, grabie, szufle, młoty, oskardy, gwoździe, worki, manufaktura, naczynia kuchenne i t p.

Przedmioty podlegające sprzedaży w drodze licytacji, osoby interesowane mogą obejrzeć w dniu 7 sierpnia r. b. t. j. w przede dniu licytacji

Kalisz, dnia 18 lipca 1922 r.

STAROSTA

2094 w z. **Barnat.**

Dla dogodności klijenteli

zaopatrzyłem swój skład na sezon zimowy w najlepsze gatunki różnego rodzaju

futra męskie i damskie.

Przyjmuję wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące **oraz reperacje.**

Robię zamiany, kupuję różne skórki surowe oraz używane futra. — Płacę najwyższe ceny.

Z poważaniem **Józef Bigeleisen,**
Browarna 3, oficyna, II p. Telef. 159.

2082 **Firma egzystuje od roku 1894.**

Zginął dowód osobisty

wydany przez urząd gm. Brzeziny, oraz karta powołania wydana przez PKU. w Kaliszu na imię Jana Szewczyka rocz. 1886

Zginęła karta 2091 **bezterminowego urlopu** wydana przez PKU. w Kaliszu rocznik 1895, oraz dowód osobisty wydany przez urząd gm. Strzałków, legitymacja na wyjazd do Francji, wszystko na imię Michała Olkowicza.

Zginęła karta powołania

wydana przezPKU. w Kaliszu na imię Gustawa Smolczyńskiego, rocznik 1900.

Urządzenie studniarskie

2096

45 mtr. rur $4^1/_2$ c. 7 sztang i różne drobne narzędzia sprzedam korzysinie. Zgłoszenia od 9—11 r. i od 2—4 p. p. Kalisz Plac Kilińskiego 3 m. 7 II p.

Lando

prawie nowe na gumach z zapasowymi kołami żelaznymi tanio do sprzedania. Wiadomość: Administracja dom. Skarszew. 2066

Poszukuje

się wykwalifikowanych robotników i robotnice do maszyn oraz zdolne uczenice. Zgłaszać się: Fabryka trykotaży Al. Józefiny 29, II. p. 2049

Stolarzy

na dna i fornierowanie **poszukuje** Fabryka Fortepianów B-ci Fibiger 2054

Egzemę, liszaje itp.

leczy maść

„Lain Age"

sprzedają apteki i składy apteczne. APTEKA K. GĄSECKIEGO w Warszawie.

Tygle grafitowe

oryginalne Noltego najtaniej sprzedaje Poznański
WARSZAWA,
Marszałkowska 72. 1245

Dystylarnia M. Freunda Łódzka 3,

kupuje: porzeczki, czarną smorodinę, maliny, wiśnie czarne, jerzyny, orzechy zielone włoskie. 2017

Francuskiego, 2074 niemieckiego, teorja praktyczna, konwersacja udzielam ZBOROMIRSKA
Hydropatja w Parku.

FUTRA! FUTRO! FUTRA!

BACZNOŚĆ!!!

Proszę Państwa! Każdy powinien dbać co mu zimą brak

FUTRA! FUTRO! FUTRA!

By uniknąć nieporozumienia

przyjmuje

reperacje, oraz wszelkie przeróbki, które wykon. w najmodniejszych fasonach, stare futra w zamiany.

Polecam się łaskawej pamięci

H. ADLER Kalisz, Wiejska 5,

1627 ZAKŁAD KUŚNIERSKI

FUTRA! FUTRO! FUTRA!

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, **Józef Motylewski,** zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Warszawskiej Nr. 2 ogłasza, że w dniu 31 lipca 1922 r., od godziny 10 z rana w Kaliszu przy ulicy Babinej pod Nr. 7, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości a mianowicie: różnego gotowego obuwia należącego do J. Bhariera ocenionych na 218,000 mk.

Kalisz, dnia 20 lipca 1922 r.

2093 Komornik: Józef Motylewski.

„VESTA"

Z dniem 10-go czerwca 1922 r. została otworzona w Kaliszu przy Aleji Józefiny № 8,

AGENTURA BANKU „VESTA" Z POZNANIA.

Pzyjmuje ubezpieczenia: życiowe, wypadkowe, samochodowe, (kasko) od kradzieży z włamaniem. Ogniowe: nieruchomości, ruchomości, towary oraz **krestencję rolną,** także wszelkie ziemiopłody od gradobicia

Dom Handlowy **W. Stadnicki i S-ka**
1804 Sp. zogr. odp.

Biuro Centro-Opał w Kaliszu

Wiejska № 9,

lub SKŁAD przy ulicy Nowy Rynek, róg 3 Maja, podaje niniejszym do wiadomości Sz. pp. kupcom i konsumentom, że posiada: 2077

sól w różnych gatunkach

po cenach hurtowych. Z czem się uprzejmie poleca.

DRUKARNIA „GAZETY KALISKIEJ"

spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Najstarsza drukarnia w Kaliszu! Największy zakład graficzny w ziemi Kaliskiej!

Wykonuje szybko i dokładnie wszelkie roboty wchodzące w zakres sztuki graficznej. Dzieła, broszury, książki handlowe i biurowe, formularze, druki dla p. pisarzy gminnych, afisze, klepsydry, zaproszenia ślubne oraz wszystkie inne druki! Kompletnie nowy asortyment czcionek najnowszych kroi. Własna introligatornia. Maszyny pospieszne poruszane elektrycznością. Maszynki zecerskie. Sterotypownia.

TANIO — ŁADNIE — SZYBKO i DOKŁADNIE.

Redaktor B. HADMAN, Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.